

Katarzyna NIEDZIELA

ORCID: 0009-0002-6287-8890

*Śląska Akademia Medyczna  
w Katowicach*

## **Postulaty „pedagogiki miłości” w trosce o dzieci sieroce w wieku 3–7 lat realizowane w Towarzystwie Dobroczynnym Krakowskim w XIX i na początku XX wieku**

**Abstract: Postulates of the “pedagogy of love” in the care of orphan children aged 3–7, implemented in the Cracow Benevolent Society in the 19th and early 20th centuries**

In the activities of the Charitable Society of Krakow, the care of orphans was a particular challenge, which was particularly difficult to implement due to the lack of funds and a suitable place to organize an orphanage, as well as, in large part, the lack of understanding of the implementation of this task on the part of the secular authorities and, in many cases, the clergy. While the problem of providing assistance to poor old people and cripples has deep roots in the charitable activities of Krakow, the issue of orphan children remained a problem that caused a stir in society on the one hand, and on the other hand, the responsibility for solving it was shifted from one organization to another.

Also, in the initial plans of the Krakow Charitable Society, it was not intended to provide shelter for orphan children, but the orientation of relief efforts in this area was in a way forced by the enormous needs in this area. The number of orphans living on the street was increasing at a high rate; hence, the authorities of the Krakow Charitable Society decided to take care of and support orphans. Initially, the children lived together with the spawn in one room, but it was only the foundations of rich people sharing their wealth with poor children that changed this situation and allowed the organization of an almost model Orphans' Home, where children were surrounded by love and understanding in the spirit of Giovanni Bosco's pedagogy.

**Keywords:** charity activities, orphan children, social exclusion, rejection, fraternities, foundations, legacies, orphanage, Giovanni Bosco's pedagogy of love, upbringing focused on child acceptance and understanding, social support, learning to read and write, art education

**Słowa kluczowe:** działalność charytatywna, dzieci sieroty, wykluczenie społeczne, odrzucenie, bractwa, fundacje, spadki, domy dziecka, pedagogika miłości Jana Bosko, wychowanie nastawione na akceptację i zrozumienie dziecka, wsparcie społeczne, nauka czytania i pisanie, edukacja plastyczna

## Wstęp

W XIX i na początku XX w. na rozwój idei pomocowych na obszarach Krakowa znaczny wpływ miała sytuacja polityczna. Wraz z upadkiem powstania kościuszkowskiego w 1794 r. Kraków, wyniszczony działaniami wojennymi, pograżył się w apatii z powodu nieudanego zrywu narodowego i był zmuszony przyjąć rozporządzenia władz zaborczych dotyczące włączenia Krakowa do Austrii, co zostało postanowione w trzecim rozbiórce Polski w 1795 r. (Bieniarzówna, Małecki, 2001, s. 7; por. Nowak, 2012, s. 110). Miasto weszło w skład nowo utworzonej prowincji, Galicji Zachodniej, która obejmowała następujące obszary rozległego terenu trzeciego zaboru austriackiego: lewobrzeżną część Krakowskiego, Kieleckie, Sandomierskie, Lubelskie, część Mazowsza i Podlasia.

W efekcie zmian Kraków, jako jedno z nielicznych miast wchodzących w skład monarchii austriackiej, otrzymał zarząd miasta pochodzący z nominacji, a nie z wyboru, a nowy magistrat rozpoczął urzędowanie 1 września 1802 r. (Bieniarzówna, Małecki, 2001, s. 11). Sytuacja polityczna ulega zmianie już w 1807 r. pod wpływem wydarzeń w Tyłży, kiedy to dochodzi do utworzenia Księstwa Warszawskiego. Sukcesy armii napoleońskiej w kolejnej wojnie z Austrią w 1809 roku sprzyjały wzmacnianiu się nastrojów niepodległościowych wśród Polaków na obszarach Krakowa i całej Galicji Zachodniej. Miasto stało się częścią Księstwa Warszawskiego, co zostało potwierdzone złożeniem przysięgi wierności przez władze administracyjne i sądowe królowi saskiemu i księciu warszawskiemu Fryderykowi Augustowi. Kraków wraz z okolicą stanowił jeden z departamentów wchodzących w skład Księstwa Warszawskiego (s. 29). Językiem urzędowym stał się język polski, a formalnie wprowadzono w życie kodeks cywilny Napoleona (s. 25). Ten epizod wolnościowy zakończył się wraz z klęską Napoleona pod Moskwą w 1812 r. (s. 29; por. Nowak, 2012, s. 68).

Szczególnie trudnym momentem w dziejach Krakowa były lata 1830–1831, kiedy to na skutek wybuchu powstania listopadowego uległy całkowicie zmianie stosunki z zaborcą, ponadto niekorzystną sytuację polityczną potęgowała szalejąca w 1831 r. epidemia cholery (Szewczuk, 1939, s. 34–35). Po upadku powstania krakowskiego w 1846 r. i po wydarzeniach 1848 r. miasto przyłączono do zaboru austriackiego. Wystąpienia w Krakowie odbiły się głośnie echem w Europie, a we Francji paryskie kluby socjalistyczne wyrażały swoją solidarność z narodem polskim (Gollenhoffer, 1908, s. 32). Austria pod wpływem opinii europejskiej pozornie zgodziła się w 1848 r. na częściowe ustępstwa, czego wyrazem miała być liberalna konstytucja, która zapewniała Polakom równość wobec prawa, wolność osobistą, wolność słowa, prasy oraz udział w reprezentacji narodowej (s. 34). W tym czasie rozwijała się na obszarze Krakowa publicystyka, pojawiły się również liczne wydawnictwa dla ludu, jak „Szkoła Ludu”, czasopismo w szczególny sposób przyczyniające się do szerzenia świadomości

politycznej wśród chłopstwa; spośród pozostałych warto wymienić „Krakusa” i „Prawdę” (Demel, 1951, s. 43; por. Nowak, 2012, s. 87). Ówczesna prasa opisywała trudną sytuację życiową wielu ubogich żyjących na ulicach ówczesnego miasta. Te odnotowywane coraz częściej przypadki ubóstwa przyczyniły się do rozwoju działań dobroczynnych o nowej specyfice, z uwzględnieniem potrzeb ubogich w obliczu przemian industrialnych<sup>1</sup>.

### **Pierwsze działania pomocowe na rzecz ubogich dzieci-sierot Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego (TDK)**

W początkowym okresie działalności podstawowym celem TDK była likwidacja żebractwa w mieście i zapewnienie stałej pomocy ubogim przez zorganizowanie Domu Opieki. Niestety, nie wszystkim ubogim można było zapewnić pomoc, biorąc pod uwagę ogromną ich liczbę i niewielkie fundusze Towarzystwa.

W związku z tym konieczne były ścisłe obwarowania ustawowe dotyczące kwestii pomocy konkretnym osobom<sup>2</sup>. Jeden z wydziałów TDK, a mianowicie Wydział Spisu, był odpowiedzialny za rejestr ubogich osadzanych w Domu Opieki. Sąd też do obowiązków pracujących tam osób należało przestrzeganie zasady, w myśl której we wspomnianym domu umieszczani byli przede wszystkim ubodzy urodzeni w Krakowie albo w okolicy, lub też tacy, którzy zamieszkali w mieście od 1809 r.<sup>3</sup> Wobec ograniczonych funduszy starano się, aby liczba podopiecznych była adekwatna do możliwości zapewnienia im wyżywienia, ale i to z czasem było trudne ze względu na stale zwiększającą się grupę starców i kalek, spełniających wymogi kwalifikujące ich do przyjęcia pod dach Domu Opieki.

Jak już wspomniano, celem działalności dobroczynnej Towarzystwa nie było przyjmowanie pod opiekę dzieci-sierot, a to przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń na realizację zadań opiekuńczo-wychowawczych, ale również brak funduszy na ten cel. Z czasem jednak sytuacja ulegała zmianie, a wobec nasilających się w prasie krakowskiej informacji o kolejnych

---

<sup>1</sup> „W sobotę 18 lutego 1888 roku, w obecności p. prezydenta miasta, wiceprezydenta Schmidta, kilku radców i urzędników magistratualnych, rozdawano odzież licznym ubogim od 10–12 godz. w południe. Widok to był zarazem smutny i śmieszny. Ogromna liczba ubogich cisnęła się do bramy sieni od ulicy Poselskiej, gdzie znajdowały się stare ubrania...” („Kurier Krakowski”, 1888, nr 41, 20 II).

<sup>2</sup> „[...] Będzie dom Schronienia Ubogich dla Miasta Krakowa, Przedmieść i Jego Okręgu, w którym osoby ubogie, dla kalectw lub podeszłego wieku zarobić sobie na wyżywienie niemogące umieszczone będą” (Uchwały Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie).

<sup>3</sup> Tamże, s. 34.

przypadków śmierci dzieci na skutek doświadczonej przemocy czy też spowodowanej brakiem należytej opieki i głodem podjęto działania w tym zakresie, udzielając schronienia ubogim dzieciom, co miało być jedynie przejściowe aż do czasu znalezienia im innego domu (Nowak, 2012, s. 36).

W Krakowie w tym czasie brak było odpowiednio zorganizowanego zakładu wychowawczego, który mógł zapewnić sierotom całkowitą opiekę; jedynie szpital św. Łazarza, który zapewniał schronienie tylko podrzutkom. O tym, że dzieci zostały objęte opieką TDK, świadczy poniższy zapis znajdujący się w jego sprawozdaniu z 1817 r.: „[...] wszystkie dzieci zakładowe mają rumianość, świeżość i tuszę, co dowodzi [...], że są starannie hodowane” („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1817/1818, s. 29; por. Nowak, 2012, s. 190).

Wobec tego, że z biegiem lat Zakład nie był już w stanie pomieścić stale zwiększającej się liczby sierot, uchwałą z 26 sierpnia 1821 r. zarząd Towarzystwa postanowił pozostawić pod swoją opieką jedynie chłopców do 12. roku życia i dziewczynki do ukończenia 10. roku życia. Później dzieci miały być oddawane do nauki rzemiosła bądź też kierowane na służbę (Uchwały Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie w latach 1816–1825, sygn. 87 TD). W celu udoskonalenia opieki nad sierotami zdecydowano, aby opiekunowie sal, zwani ojcami lub matkami, odwiedzali sieroty przynajmniej raz w miesiącu w celu dokonania kontroli ich zachowania, postępów w nauce, a także w wykonywaniu prostych prac. Do pomocy wyznaczono tzw. dziesiętników sal (Uchwały Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie w latach 1816–1825, sygn. 87 TD). Ci ostatni już na mocy zarządzenia KTD z 8 lutego 1817 r. otrzymywali dodatek do pensji wynoszący 3 grosze dziennie („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1817/1818, s. 75).

Na mocy uchwały Rady Ogólnej TDZ dnia 27 stycznia 1817 r. wydzielono w Domu Schronienia Ubogich oddzielne pomieszczenia dla kobiet, mężczyzn i dzieci, nie rozdzielając małżeństw. Ze względów ekonomicznych sieroty powierzono opiece podopiecznym Towarzystwa wyróżniającym się odpowiednią postawą moralną, ale niejednokrotnie schorowanym i samym wymagającym opieki. Stąd też z pewnością ten rodzaj opieki mógł budzić znaczne zastrzeżenia. W początkowym okresie pod opiekę TDK były przyjmowane dzieci nie tylko z terenów Krakowa, ale i z okolicy, jednak wobec ogromnego napływu sierot, musiano dokonać zmian w statucie Towarzystwa, co miało miejsce 25 grudnia 1819 r., w efekcie czego ograniczono przyjmowanie sierot z terenów Krakowa. Ponieważ niejednokrotnie wśród sierot znajdowały się dzieci zaniedbane moralnie, wymagały one szczególnej opieki i odpowiednich oddziaływań wychowawczych. Trudno jednak mówić o skuteczności działań, jeśli dzieci były niejednokrotnie powierzane opiece ubogich i niejednokrotnie zniedołężniałych podopiecznych. Niejednokrotnie zdarzało się, że dzieciom trudno było dostosować się do panujących w domu Schronienia wymogów, stąd też dochodziło do

ucieczek, a w konsekwencji niejednokrotnie do popełniania przez nich wykroczeń. Aby temu zapobiec, oprócz furtki drzwi pilnowało jeszcze dwóch ubogich („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1823, s. 19).

Warunki życia sierot w Zakładzie były niejednokrotnie poruszane w czasie zebrania Towarzystwa Dobroczynności. I tak np. w czasie obrad 5 sierpnia 1833 r. dokładnie określono, że pod opieką Towarzystwa znajdowało się obecnie 70 sierot. Zamieszkiwały one duże, przestronne i widne sale, które zostały zwolnione przez ubogich mogących jeszcze na siebie zapracować. Każde dziecko miało własne łóżko z pościelą, a także bieliznę osobistą. Bezpośrednio do ich sal przylegała sala szkolna („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1833, s. 22).

Lata 1830–1831 wymagały szczególnego zwiększenia działań opiekuńczych nad dziećmi, gdyż Kraków został dotknięty epidemią cholery, na skutek czego odnotowano ogromny napływ sierot. Za zgodą Senatu Rządzącego władze Towarzystwa przygotowały dla dzieci dodatkowe sale w dolnych kondygnacjach zamku na Wawelu, przylegające do Kurzej Stopki („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1839, s. 18; por. Deklaracje przyjęcia pod opiekę dziecka z zakładu TD, sygn. TD 237).

W 1839 r. podjęto nowe wyzwania w zakresie opieki nad sierotami. Ponieważ trzeba było znaleźć fundusze na wyżywienie i utrzymanie tak znacznej liczby sierot, zarządono zmiany w obowiązującym do tej pory na terenie Zakładu systemie kar. Za szczególnie niesforne i niemoralne zachowania ze strony dorosłych podopiecznych wprowadzono kary ograniczające porcje żywności. Jednocześnie wykluczono i poddano szczególnej kontroli wszelkie formy nadużyć ze strony ubogich popełniane w stosunku do dzieci, w tym znęcanie się czy wymierzanie im zbyt surowej kary („Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1839, s. 19–20).

TDK w aspekcie opieki nad dziećmi ubogimi ściśle współpracowało z dyrekcją policji. Warunki życia najmłodszych ubogich wzbudzały zaniepokojenie zarówno rządu, jak i policji krakowskiej. W „Roczniku Towarzystwa Dobroczynnego” z 1839 r. czytamy, że dyrekcja policji z uwagi na to, że „dzieci ludzi najbiedniejszej klasy wyrobniczej i służebnej albo współsierociałe, biedne, niemogące mieć czulej i troskliwej nad sobą opieki [...] za narzędzie do wybiegłego żebractwa używane do złego życia bardzo łatwo nawyknąć mogące”, postanowiła te dzieci zabierać z ulicy. Początkowo zaczęto umieszczać je w Domu roboczym, jednak szybko się przekonano, że to nie jest odpowiednie dla nich miejsce, stąd też oddano je pod opiekę Towarzystwa Dobroczynności, zobowiązując się do łożenia na ich utrzymanie.

Jak już wspomniałam, w 1839 roku wprowadzono nowy statut Towarzystwa, w którym pojawia się wzmianka o przyjmowaniu na wychowanie jedynie dzieci, które ukończyły 10. rok życia, a ich rodzice korzystali z opieki Towarzystwa Dobroczynnego. To z kolei sugeruje, że pod opiekę KTD przyjmowano nie tylko sieroty, ale również półsieroty czy też dzieci mające ubogie pochodzenie. Na-

rzucenie przez Rząd przyjmowania pod opiekę TD tylko sierot wymagałoby stworzenia na ten cel odrębnego funduszu (Dziennik dzieci sierot ubogich na koszt Magistratu Miasta Kraków 1860–1862, sygn. TD 347).

Po zajęciu przez wojsko austriackie pomieszczeń na Wawelu w dniu 13 marca 1846 r., a tym samym likwidacji Ogólnego Domu Schronienia, pod opieką Towarzystwa było 57 chłopców i 34 dziewczynki (*Pamiętnik Towarzystwa Dobroczynności*, s. 105). Podobnie jak dorosłych ubogich dzieci rozlokowano w klasztorach dominikanów, franciszkanów, paulinów na Skałce, kanoników laterańskich, pijarów. Największa liczba dzieci została jednak umieszczona w klasztorze św. Tomasza.

Były to szczególnie trudne lata w działalności TDK, kiedy zmniejszały się nieustannie wpływy z balów, teatrów, widowisk czy też koncertów. Niezadawalające też były warunki rozwoju dzieci w wynajętych pomieszczeniach klasztornych. Stąd też na zebraniu Rady Ogólnej TD 14 marca 1847 r. przedstawiono projekt przeniesienia dzieci do Pałacu Łobzowskiego. Krótco potem rozpoczęto pertraktacje z administracją pałacu; ze strony KTD rozmowy prowadzili W. Gawroński, B. Lasocki, F. Kojasiewicz, a także obywatele krakowscy, niejaki Bartel i Galle (Bąkowski, 1905, s. 104–106; por. Nowak, 2012, s. 167). Nie doszło jednak do realizacji tego projektu ze względu na brak funduszy koniecznych do wykonania remontu budynku.

Pomimo usilnych poszukiwań nie udało znaleźć się odpowiedniego lokum, co było też szczególnie trudne ze względów ekonomicznych. Stan zdrowia dzieci zaczął niepokoić osoby sprawujące nad nimi bezpośrednią opiekę. Stąd też z inicjatywy miejskiego urzędnika zdrowia powołano komisję, która miała znaleźć rozwiązanie korzystne dla dzieci, gdyż pomieszczenia klasztorne u św. Tomasza nie sprzyjały prawidłowemu rozwojowi dzieci: mała ilość światła, brak podwórza, ogrodu, gdzie dzieci mogłyby spędzać czas na zabawach. W roczniku towarzystwa z 1847 r. wspomniano, że dalszy pobyt dzieci w tym budynku może spowodować: „zapalenie oczu, wysypki skórne, chorobę angielską, skrofuły, wyniszczenie ciała, suchoty”. Wobec trudnego położenia biskup krakowski Ludwik Łętowski zwolnił Towarzystwo z opłaty czynszowej za wynajem pomieszczeń w klasztorze św. Tomasza, w których przebywały dzieci w okresie zimowym. Jednocześnie władze towarzystwa poinformowały odpowiednie organy o niemożności przyjmowania kolejnych dzieci pod opiekę TDK. Dzięki staraniom Towarzystwa, a także ofiarności społeczeństwa, udało się zgromadzić odpowiednie fundusze i możliwe stało się rozpoczęcie budowy nowego domu w ogrodzie przylegającym do ul. Kołetek, co zostało zaopiniowane uchwałą Rady Ogólnej TDK z 28 maja 1880 r. Przeniesienie Zakładu do nowego budynku nastąpiło w 1883 r.<sup>4</sup>

<sup>4</sup> Wykaz dzieci zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności na koscie Towarzystwa rozpoczęty z dniem 1 go stycznia 1873 roku do 1912 roku, sygn. TD 292; Wykaz dzieci pod opieką TD (X 1852–XII 1853), sygn. TD 153; Wykaz dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności (I 1854–XI 1855), sygn. TD 155; Wykaz dzieci pod opieką TD (XII 1883–XI 1887), sygn. TD 158.

## **Oddziaływania wychowawcze wobec sierot z zastosowaniem elementów „pedagogii miłości” św. Jana Bosko**

W materiale źródłowym z końca XIX i z początków XX w. znajdujemy wskazania, które naprowadzają na przekonanie, że pedagogia św. Jana Bosko odgrywała znaczącą rolę w wychowaniu religijnym w Zakładzie TDK.

W działaniach wychowawczych możemy odnaleźć ślady zasady rozumności, zasady religijności i zasady miłości. Kierując się zasadą rozumności, zamierzano wdroyć wychowanków do kierowania się w życiu codziennym zasadami opartymi na rozumie, a więc dokonywania wyborów zgodnych z przekonaniami religijnymi, a nie pod wpływem impulsu chwili. Posługując się rozumem, młody człowiek miał stawać się bardziej krytyczny co do oceny, wyboru i podejmowanych decyzji. Działając rozumnie, potrafił bardziej doskonale, w sposób racjonalny, przeżywać każdy dzień swojego pobytu na ziemi. Rozum pomaga w osiąganiu istotnej harmonii pomiędzy myślą i czynem. Miał on też pomagać podopiecznym w uświadamianiu sobie własnych zalet, zdolności, umiejętności, a to z kolei miało pobudzać ich do nieustannej pracy nad sobą (Meisner-Łozińska, 2002; Muczkowski, 1905; Ohler, 1908; Olearski, 1908)<sup>5</sup>.

Zgodnie z zasadą religijności najistotniejszym celem pracy nad wychowanymi TDK było doprowadzenie ich do zbawienia. Starano się zaszczepić w nich poczucie bojaźni bożej, zamiłowanie do czynienia dobra i zasady moralne.

Zgodnie z zasadą nauczania Jana Bosko rozumienie religijności łączono z sumiennym wypełnianiem obowiązków, do których zaliczano: naukę, zabawę, zachowanie czystości, posłuszeństwo, praktykowanie miłości do Boga i bliźniego; wszystkie te obowiązki miały być przepełnione radością.

Od samego początku podejmowania opieki nad dziećmi ubogimi władze TDK, a także osoby bezpośrednio sprawujące opiekę nad dziećmi, zwracały ogromną uwagę na przygotowanie dzieciom odpowiednich warunków rozwoju. Stąd też poszukując odpowiedniego lokum, podkreślano, że pomieszczenia muszą być przestronne, zapewniające światło dzienne i koniecznie musi do budynku przylegać duży ogród, w którym dzieci będą podejmować aktywną zabawę, ale również zdobywać wiadomości z przyrody, o czym świadczy jeden z zachowanych opisów archiwalnych:

W ogrodzie stanowiącym miejsce zabaw dzieci, wszystkie drzewa powinny być osłonięte, ścieżki wysypane żwirem, wzdłuż muru otaczającego ogród powinny być posadzone drzewa owocowe, a wzdłuż ścieżek kwiaty, których aromatyczne zapachy służyć będą zdrowiu dzieci. Należy posadzić również w ogrodzie warzywa, aby dzieci mogły jak najszybciej zapoznać się z ich uprawą (Tamże).

---

<sup>5</sup> Zob. też: Nowak, 2012, s. 154; Podgórska-Klawe, 1970; Serkowski 1904, 1911.

Ponadto od samego początku udzielano odpowiednich wskazówek przełożonym co do postępowania z dziećmi zgodnie z założeniami „pedagogii miłości” Jana Bosko.

I tak pierwszym zadaniem przełożonych miało być ośmielenie dzieci przez traktowanie ich z wielką serdecznością, m.in. sadzając je w swojej bliskiej odległości. Ich przychylność należało pozyskiwać przez rozdawanie im w pierwszych dniach po przybyciu owoców, kwiatków czy zabawek. Z każdym dzieckiem należało rozmawiać indywidualnie, zaczynając od tych bardziej śmiałych.

Ponadto w początkowym okresie pobytu dzieci w Domu Sierot należało pokazać im wszystkie obrazki i zabawki znajdujące się w sali, następnie rozpocząć jakąś wesołą zabawę, do której z czasem będą przyłączały się poszczególne dzieci. Dalej zalecano, aby przełożony rozpoczynał z dziećmi ćwiczenia ciała, które przyzwyczaiłyby je do posłusznego i właściwego wykonywania poleceń, ale w ten sposób, aby dziecko doświadczyło przykrości karcenia go, np. „powstańcie, siadajcie, ręce w górę, ręce na kolana itp.”<sup>6</sup>

Należało też pokazać dzieciom, jak mogą własnymi słowami określić podstawowe i najprostsze zjawiska. Przede wszystkim należy je uczyć otaczającej rzeczywistości w kontakcie z naturą.

Najważniejsze było kształcenie ich zmysłów, gdyż, jak twierdzono, jest to najbogatsze źródło wyobrażeń, przez łączenie, rozdzielanie wyobrażeń dziecko uczy się właściwych sądów, dalej uczy się prawidłowo wnioskować, a to z kolei prowadzi do nowych pomysłów i doświadczeń.

Do ćwiczeń pamięci służyły przedmioty, z którymi dzieci spotykają się w życiu codziennym, uczono również różnych krótkich zasad życiowych. Ćwiczone umiejętności odtwarzania minionych zdarzeń przez zadawanie pytań dotyczących zabaw w dniu poprzednim. Wiele czasu poświęcano również kształtowaniu koncentracji uwagi, czemu służyć miały ciekawe, pełne akcji opowiadania, odtwarzane z odpowiednią modulacją głosu.

Wielką rolę w wychowaniu małych dzieci odgrywać miała muzyka, stąd też należało dobierać takie przewodniki gry na skrzypcach i na gitarze, aby dzieci nabrały przynajmniej sprawności w rękach. Należy też uczyć dzieci wciąż nowych piosenek<sup>7</sup>.

Uważano, że bardzo cennym czasem sprzyjającym prawidłowemu rozwojowi dziecka jest czas wakacji, stąd też starano się go odpowiednio dzieciom zagospodarować. Trwały one od końca lipca do 14 września. Ferie świąt Bożego Narodzenia rozpoczynały się 23 grudnia, natomiast ferie świąt wielkanocnych trwały cały Wielki Tydzień aż do środy po Wielkanocy włącznie. Dzieci miały

<sup>6</sup> Wykaz dzieci...; zob. też Nowak, 2012.

<sup>7</sup> APKr, sygn. TD 79, s. 95.



zorganizowane zajęcia nawet w soboty, czas wolny od zajęć rozpoczynał się dopiero w niedzielę po południu.

Zgodnie z nurtem dziewiętnastowiecznej galicyjskiej pedagogiki uważano, że przyzwyczajanie dzieci do wykonywania pewnego rodzaju pracy lub też czynności jest ważnym aspektem wychowawczym: „[...] przyzwyczajanie jest konieczną potrzebą i niezbędnym warunkiem moralnego postępu” (Seredyński, 1868, s. 191). Stąd też Rada Ogólna TDK uważała, że wdrażanie dzieci do określonych form zachowania musi odbywać się systematycznie i stopniowo. Sprzeciwiano się bezmyślnemu narzucaniu wychowankom pewnych form zachowań, dziecko powinno być świadome wyboru, powinno być poinstruowane przez wychowawcę, dlaczego tak, a nie inaczej powinno postąpić. Zadawano sobie sprawę, że dzieci w większości przypadków nie posiadały odpowiednich wzorców rodzinnych, stąd też rekompensując im wychowanie domowe, starano się ukształtować w wychowankach takie nawyki, jak: czystość, porządek, oszczędność, otwartość, miłość, prawdomówność, przyzwyczajenia higieniczne, uprzejmość. Od samego początku pobytu w Domu Sierot uczono wychowanków odpowiedzialności za powierzone im zabawki, książki, ubrania czy inne rzeczy osobiste. Starano się również wyrobić u podopiecznych nawyk dbałości o higienę ciała i czystość ubrań, tak aby stał się on ich naturalną potrzebą. Wychowanków przyzwyczajano również do otwartości w stosunku do nauczyciela i wychowawcy. Dzieciom pozostawiano wiele swobody, a jednocześnie korygowano wszelkie niepożądane formy zachowania. Szczególne zaangażowanie wykazywano w likwidacji wśród dzieci wszelkich skłonności do kłamstwa, gdyż, jak twierdzono, pojawiają się one najpierw z błahych powodów, ale jeżeli nie będzie się uczuła dzieci na powszechną szkodliwość kłamstwa, może ono mieć katastrofalny wpływ na jego życie moralne. Ponadto w wychowaniu podopiecznych zwracano uwagę na to, aby nie dawać im sposobności do kłamstwa, a stwarzano możliwości do wypowiedzania się na nurtujące dziecko tematy. Takie działania świadczą o znajomości wśród ówczesnych nauczycieli zatrudnianych w szkole TDK najnowszych trendów ówczesnej pedagogiki<sup>8</sup>.

Twierdzono również, że przyczyną kłamstwa wśród dzieci może być również zbyt często narzucanie im swojej woli, zbyt częste nakazy i zakazy, stąd też źródłem prawdomówności powinien być szczerzy i serdeczny kontakt nauczyciela z podopiecznymi. Wiele uwagi poświęcano również odpowiedniemu doborowi towarzystwa dzieci, zgodnie z zaleceniami Jana Bosko. W początkach funkcjonowania Domu Sierot niejednokrotnie dzieci powierzano opiece ubogich, którzy nie zawsze byli przykładem życia moralnego, a ich oddziaływanie na dzieci miało niejednokrotnie negatywny charakter. Dopiero interwencje ze strony Komisji Szkolnej doprowadziły do zmiany tej sytuacji, a dzieci były powie-

---

<sup>8</sup> Taki pogląd na wychowanie dziecka znaleźć można m.in. u A. Józefczyk (1880).

rzane osobom o nienagannej opinii. Gdy wśród dzieci i młodzieży pojawiły się jednostki mocno zdemoralizowane niepoddające się żadnym oddziaływaniom wychowawczym, a przynoszące tylko wstyd Towarzystwu, po zastosowaniu wszelkich procedur zgodnych z regulaminem wewnętrznym były one usuwane z grona sierot. Wielką wagę przywiązywano również do wykształcenia w dzieciach cnoty skromności, a wszelkie zachowania uważane za odstępstwo w tym zakresie starano się od razu ganić i skłaniać wychowanków do zmiany zachowania, gdyż zgodnie z ówczesnymi trendami pedagogicznymi twierdzono, że „skromność to tarcza przeciw zarozumiałości, przeciw unoszeniu się ponad innych i pogardliwym ich traktowaniu” (Serefyński, 1868, s.199).

Podopiecznych wychowywano w duchu posłuszeństwa wobec wychowawców, ochmistrzyń, nauczycieli i duchownych, gdyż, jak wskazywano, osoby te postępują zgodnie z prawem, wolą Boga i Kościoła, przez co mogą kierować wychowaniem podopiecznych. Ponadto starano się przygotować dzieci do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym, stąd też wdrażano je do podejmowania odpowiedzialnych decyzji i nieustannych wyborów pomiędzy dobrem i złem (, s. 228). Starano się również, aby dzieci miały wyznaczone stałe obowiązki, przy czym zwracano uwagę na skrupulatne ich wypełnianie. Jeśli dzieci wykonywały prace zbyt pobieżnie i niedbale, musiały powtórzyć czynności. Starano się zauważyć wszelkie zaniedbania ze strony dziecka, gdyż tylko w ten sposób mogło nauczyć się ono wykonywać prace starannie (s. 229)<sup>9</sup>.

## Zakończenie

Działalność TDK w zakresie opieki i wychowania ubogich dzieci-sierot należała do jednej z czołowych dziedzin w obszarze dobroczynności, realizowanej w różnych formach i w różnym zakresie przez powstające na ziemiach polskich organizacje zakładane przez osoby świeckie.

Zdawano sobie sprawę z ogromnych potrzeb w zakresie zapewnienia opieki dzieciom porzucanym przez rodziców czy też innych krewnych, traktowanych jedynie jako niepotrzebny balast, utrudniający im i tak już nędzne życie. Te drastyczne przypadki porzucania, a nawet zabijania małych dzieci, topienia ich w Wiśle odnotowywała ówczesna prasa, na co zwrócono uwagę w powyższej publikacji.

Brak było jednak środków i budynków na organizację domów sierot, wreszcie wśród części społeczeństwa ówczesnego miasta Krakowa bardzo słaba była świadomość konieczności pomocy ubogim dzieciom w sposób długofalowy, a nie tylko przez jałmużnę, co często czyniono wobec zebrzących dzieci przy

---

<sup>9</sup> Por. też Nowak, 2012, s. 138.

bramach miejskich czy też drzwiach kościołów. Taka forma pomocy była, z jednej strony, wygodniejsza, a z drugiej — uwalniała sumienie od wyrzutu obojętności.

Jednak nie rozwiązywało to kwestii dzieci żyjących samotnie na ulicach miasta, trzeba było zdecydowanych działań, dających dzieciom dach nad głową, utrzymanie, warunki do prawidłowego rozwoju, zapewnienia właściwego wychowania i kształcenia. Takie możliwości znalazły dzieci dopiero w Domu Sierot TDK, gdzie stały się równie ważne jak osoby starsze czy kalekie, na których bardzo często koncentrowano cały wysiłek pomocowy.

Nowoczesna organizacja Domu Sierot, oparta na otoczeniu dzieci miłością i zrozumieniem, dawała im poczucie bezpieczeństwa i nadzieję na poprawę swojej sytuacji życiowej.

## Bibliografia

### Źródła

„Kurier Krakowski”, 1988, nr 41.

„Rocznik Towarzystwa Dobroczynności”, 1817/1818.

Uchwały Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie w latach 1816–1825. APKr, sygn. 87 TD.

Wykaz dzieci zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności na koszcie Towarzystwa rozpoczęty z dniem 1-go stycznia 1873 roku do 1912 roku, sygn. TD 292; Wykaz dzieci pod opieką TD (X 1852–XII 1853), sygn. TD 153; Wykaz dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności (I 1854–XI 1855), sygn. TD 155; Wykaz dzieci pod opieką TD (XII 1883–XI 1834).

### Opracowania

Bąkowski, K. (1905). *Kronika krakowska 1796–1848*. Cz. 1–3. Kraków: nakł. Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Bieniarzówna, J., (1968). *Wolne, niepodległe i ściśle neutralne...* W: J. Bieniarzówna (red.), *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*. Kraków: Wyd. Literackie. [brak stron]

Bieniarzówna, J., Małecki, J. M. (2001). *Dzieje Krakowa*. T. 3: *Kraków w latach 1796–1918*. Kraków: Wyd. Literackie.

Demel, J. (1951). *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*. Kraków: Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

Gollenhoffer, J., (1908). *Rewolucja krakowska 1848 roku*. Kraków: Tow. Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.

Józefczyk, A. (1880). *Listy brata do siostry*. Lwów: Tow. Pedagogiczne.

Meissner-Łozińska, J. (2002). *Placówki opieki nad dzieckiem w Krakowie w okresie autonomii galicyjskiej*. W: A. Meissner (red.), *Opieka nad dzieckiem w Galicji*. „Galicja i jej dziedzictwo”, 16. Rzeszów: Wyd. URz.

- Muczkowski, J. (1905). *Przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży*. Kraków nakł. autora.
- Nowak, B. (2012). *Elementy pracy socjalnej w działalności opiekuńczo-wychowawczej Towarzystwa Dobroczynnego Krakowskiego*. Ružomberok: KUL.
- Ohler, A. C. (1908). *Lehrbuch der Erziehung und des Unterrichtes: Eine systematische Darstellung des gesamten katholischen Volksschulwesens für Gestliche und Lehrer*. Mainz: F. Kirchheim.
- Olearski, B. (1908). *W sprawie sieroczej*. Lwów: nakł. Redakcyi czasopisma „Miłosierdzie Chrześcijańskie.”
- Podgórska-Klawe, Z. (1970). *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności i jego wydział sierot i ubogich dzieci 1814–1914*. [Warszawa: PWN].
- Seredyński, W. (1868). *Pedagogika polska w zarysie*. Lwów: Wyd. Karol Wild.
- Serkowski, J. (1904). *Studia w sprawie przymusowego wychowania zaniedbanej młodzieży*, Lwów.
- Serkowski, J. (1911). *Ochrona dzieci i przymusowe wychowanie zaniedbanej młodzieży: Studium*. T. 1. Lwów: Drukarnia J. Chęcińskiego.
- Szewczuk, J. (1939). *Kronika klęsk elementarnych w Galicji w latach 1772–1848*. Lwów: Kasa im. J. Mianowskiego–Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej.